

Ministerstwo skarbu ma już nowy projekt przepisów o akcjach pracowniczych w energetyce. Nie liczy na odrzucenie przez Sejm prezydenckiego weta w sprawie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji

Ministerstwo skarbu szykuje nowe przepisy o akcjach pracowniczych w energetyce. "Parkiet" dotarł do nowego projektu ustawy w tej sprawie.

Przepisy o zasadach nabywania od Skarbu Państwa akcji w procesie konsolidacji spółek elektroenergetycznych weszły w życie we wrześniu ubiegłego roku. Jednak zanim mogły zostać zastosowane, już się zdezaktualizowały. Dlatego kierowany przez ministra Aleksandra Grada resort skarbu postanowił je znowelizować. Rzecz w tym, że potrzebne do tego zapisy znalazły się w propozycji zmieniającej ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji. Inna część tego dokumentu zakładała zniesienie tzw. kominówki. W efekcie pod koniec lipca prezydent Lech Kaczyński całą ustawę zawetował i zabawa ruszyła od nowa.

W najbliższy wtorek, 2 września, zbierze się sejmowa Komisja Skarbu Państwa. Posłowie zajmą się kwestią odrzucenia prezydenckiego weta. Nieoficjalnie jednak wiadomo, że ministerstwo skarbu nie robi sobie większych nadziei na to, że Platforma Obywatelska zdobędzie w Sejmie większość trzech piątych głosów potrzebnych do odrzucenia sprzeciwu prezydenta. Musiałaby zyskać poparcie lewicy, co jest mało prawdopodobne.

Tymczasem pracownicy ze spółek energetycznych z niecierpliwością czekają na obiecane im przepisy. Już wcześniej grzili strajkiem w tej sprawie. Zmiany w ustawie są potrzebne, aby energetycy mogli otrzymać akcje czterech grup z branży, które mają w najbliższym czasie wchodzić na giełdę.

W 2007 r., kiedy trwało łączenie państwowych spółek energetycznych, resort skarbu (którym kierował wtedy Wojciech Jasiński z PiS) zapewnił pracowników, że dostaną prawo do wymiany należnych im akcji spółek konsolidowanych na walory powstających holdingów: Polskiej Grupy Energetycznej, Energetyki Południe, Enei i Energi. Obecny rząd musi się z tego zobowiązania wywiązać.

Co jest w nowym projekcie ustawy? Jedną z nowości jest zapis, zgodnie z którym pracownicy mogą spodziewać się redukcji liczby należnych im akcji spółki konsolidującej (czyli jednej z czterech grup), gdyby okazało się, że na zaspokojenie roszczeń pracowniczych trzeba przeznaczyć ponad 15 procent akcji całej grupy. A np. w PGE, ze względu na jej "piętrową" i skomplikowaną strukturę własnościową, jest to bardzo prawdopodobne.

Jak nieoficjalnie ustaliliśmy, co do zapisów o redukcji nie ma jeszcze jednolitego stanowiska w ministerstwie skarbu. Według naszych informacji, Aleksander Grad jest ich dużo bardziej zdecydowanym zwolennikiem niż Jan Bury, wiceminister skarbu ds. energetyki. Sprawa jest dość ważna, ponieważ chodzi o akcje mogące być warte nawet kilkaset milionów złotych.

Inną kwestią, która została uwzględniona w nowym projekcie, jest możliwość podniesienia przez spółki energetyczne swoich kapitałów jeszcze przed konwersją akcji pracowniczych. Taki scenariusz jest bardzo prawdopodobny, ponieważ grupy już przygotowują się do wchodzenia na GPW, gdzie mają emitować nowe akcje. Resort skarbu chce, aby pracownikom należały się udziały tylko w kapitale liczonemu według wartości sprzed debiutu.

Źródło: Parkiet